goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
22 lipca 1942 r.
Nr. 311
Cena w Wilnie 5 fen.

Koncentryczny atak na Rostów

Nieprzyjacielska żegluga zaopatrzeniowa straciła w ciągu 4 dni 104.000 TRB

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 21 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W południowej części frontu wschodniego niemieckie i sprzymierzone wojska znajdują się w koncentrycznym ataku z zachodu, północy i wschodu na Rostów. Miasto stoi w płomieniach. Mosty na Donie są zniszczone. Dalej na północ pewna niemiecka armia będąca w szybkim marszu na południowy wschód, zbliżyła się na 80 km. do odcinka Donu na zachód od Stalingradu. Nieprzyjacielskie straże tylne i rozproszone grupy wojska nieprzyjacielskiego zniszczono. Lotnictwo niszczyło gęsto zapchane drogi odwrotu nieprzyjaciela oraz kontynuowało ataki na przejścia rzeczne i urządzenia kolejowe w rejonie Rostowa.

Na północ od Woroneża ataki nieprzyjaciela zostały odparte.

Na środkowym odcinku frontu zniszczyła pewna dywizja piechoty otoczoną grupę wojska nieprzyjacielskiego. W gwałtownych walkach wręcz zdobyto szturmem 105 gniazd bojowych.

Na południe od jeziora Ilmen oraz na froncie oblężonego Leningradu spełzło na niczym kilka ataków nieprzyjaciela, częściowo w uporczywych walkach wręcz.

W Egipcie odparto natarcia nieprzyjaciela. Nocne ataki lotnicze skierowane były na wojskowe objekty pod Aleksandrią. Na Malcie celnie trafiono bombami w urządzenia lotniska Lucca.

W Kanale zatopiły lekkie niemieckie zbrojne siły morskie statek dowódcy pewnej brytyjskiej flotylli ścigaczy oraz uszkodziły kilka innych ścigaczy celnym ogniem artylerii.

W dniu wczorajszym samoloty brytyjskie zrzuciły bezplanowo i na oślep bomby w zasięgu zatoki Niemieckiej. Trafiono w pewną szkołę wiejską, gdzie raniono kilkoro dzieci. Ubiegłej nocy dokonały pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie niepokojących lotów nad Prusami Wschodnimi, nie zrzucając bomb.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku na północ od wysp Azorskich z pewnego silnie strzeżonego konwoju ze sprzętem wojennym, przeznaczonym dla Afryki, 7 statków o pojemności 38.000 TRB, w tej liczbie 1 wielki parowiec z amunicją, który wyleciał w powietrze.

Pewna łódź podwodna wdarła się aż do rzeki Św. Wawrzyńca i zatopiła tam ze strzeżonych karawan statków 3 okręty o pojemności 15.000 TRB. Inny parowiec o pojemności 4.500 TRB został storpedowany i doprowadzony przez załogę do brzegu. Prócz tego zatopiono na przestrzeni wód amerykańskich 6 statków o pojemności 51.000 TRB oraz jeden frachtowiec ciężko uszkodzono trafieniami torped. W ten sposób straciła nieprzyjacielska żegluga zaopatrzeniowa w ciągu ostatnich czterech dni wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych ogółem 16 statków o łącznej pojemności 104.000 TRB.

Rozpowszechnione w prasie angielskiej i sowieckiej wiadomości o sytuacji pod Woronezem są czczym wymysłem. Walczące tam dywizje piechoty nie są ani odcięte, ani też nie uciekają przez Don. Trzymają one tak, jak dotychczas zdobyty przyczółek mostowy Woroneż i samo miasto, odpierając krwawo wszystkie ataki sowieckie. Przebieg frontu na przyczółku mostowym Woroneż zostanie podany w prasie niemieckiej.

Reuter również potwierdza upadek Woroszyłowgradu

SZTOKHOLM, (DNB). Angielskie biuro informacyjne Reutera zdecydowało się również na potwierdzenie upadku Woroszyłowgradu i usiłuje jak najbardziej upiększyć ten fakt według wypróbowanej metody w pewnym komunikacie z Moskwy. Reuter m. in. pisze: „Odwrót załogi sowieckiej pod Woroszyłowgradem w północnym zagłębiu Donu stał się nieunikniony wskutek posunięcia się Niemców. Uderzenie Niemców w kierunku południowym zagrażało widocznie odcięciem połączeń oddziałów stojących w Woroszyłowgradzie.

Jakkolwiek z wojskowego punktu widzenia nie było nieprzewidziane utracenie tego ważnego ośrodka kolejowego, to gdy rozważyć ogólny rozwój operacyj wojennych, fakt ten ponownie nadaje powagę obecnej sytuacji".

ARMIE TIMOSZENKI W SZYBKIM ODWROCIE

BERLIN, (DNB). Po trzech tygodniach ofensywy, w czasie której niemieckie, włoskie, rumuńskie, węgierskie i słowackie oddziały przebyły walcząc 400 kilometrów i zdobyły ważne pozycje kluczowe np. Woroneż i Woroszyłowgrad, a obecnie zwróciły się szerokim frontem ku dolnemu biegowi Donu, można, jak stwierdza wychodząca tutaj gazeta „12 Uhr-Blatt", na podstawie dotychczasowych działań bojowych ustalić trzy fakty:

Południowa armia sowiecka Timoszenki jest według fachowego stwierdzenia Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych, ciężko nadszarpnięta, o istotnej sile przeciwnika nie może być już mowy, armia ta raczej rozluźniła się i straciła wszelką wewnętrzną spójnię. Wśród tych warunków nadzwyczaj ciężko przeprowadzić strategię odwrotową Timoszenki, która najpierw opierała się na bardzo zaciętym oporze, następnie jednak z uwagi na ofiary przeszła w „szybki odwrót".

Te ruchy odwrotowe w tym i w tamtym kierunku są, jak stwierdza gazeta, charakterystyczne dla niebezpiecznej sytuacji armii Timoszenki. Zdaje się, że południowy odcinek frontu bolszewickiego został ostatecznie wstrząśnięty. Wynika to niewątpliwie z faktu, że przeciwnatarcia sowieckie wszędzie się załamały.

Poważna jest reakcja w obozie alianckim na twarde fakty, których dokonały wojska niemieckie i sprzymierzone na wschodzie Europy. Jeszcze może nigdy od r. 1939, podkreśla w końcu gazeta, wypadki militarne nie wywarły takich skutków, jak tym razem.

Rostów został odcięty

Strategiczne sukcesy niemieckie w znacznym stopniu związały Timoszenkę

BERLIN. Ogólny obraz sytuacji militarnej na południowym odcinku frontu wschodniego można obecnie scharakteryzować w ten sposób, że Rostów, ważny ośrodek obrony nad dolnym Donem został odcięty od swoich ważnych połączeń na północy i wschodzie. Rostów posiada linię kolejową, która prowadzi do Zagłębia Donieckiego a stamtąd do Stalingradu. Linia ta już od kilku dni na wielkich przestrzeniach znajduje się w ręku niemieckim.

Druga ważna linia komunikacyjna prowadzi najpierw z Rostowa na południe, a następnie ze stacji Proletarskaja do Stalingradu. Ta linia kolejowa między obydwoma ostatnimi miastami została podczas kilkakrotnych ataków niemieckiego lotnictwa tak silnie uszkodzona, że korzystanie z niej zostało przypuszczalnie również już wykluczone.

Stale powtarzane ataki bolszewików na północ od Woroneża charakteryzują sytuację armii sowieckich na południowym odcinku i dalekosięgające strategiczne związanie Timoszenki przez dotychczasowe sukcesy niemieckie. Te ataki, które przeprowadzano przy pomocy wszelkich, jakie tylko były do dyspozycji środków bojowych i wojsk bez przestanku na niemieckie dywizje w rejonie Woroneża, dowodzą według opinii niemieckiej dwóch rzeczy:

1. Że dowództwo sowieckie na południowym odcinku, t. zn. na pozostałej jeszcze części terenu między Dońcem a Donem, nie jest zdolne do utrzymania położenia, lub do odrzucenia oddziałów niemieckich.

2. Że nieprzyjaciel spodziewa się, iż przez swoje ataki na północ od Woroneża potrafi uzyskać tam strategiczny punkt do ataku, aby przynajmniej przeszkodzić rozszerzeniu się sukcesów niemieckich.

W niskim locie na pociąg pancerny

Jak dodatkowo donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, kilka niemieckich samolotów niszczycielskich zaatakowało w rejonie Woroszyłowgradu bolszewicki pociąg pancerny, który dzięki swojej korzystnej pozycji w leśnym terenie prawie całkowicie był niewidzialny i stamtąd ostrzeliwał atakujące oddziały niemieckie. Niemieckie samoloty niszczycielskie przeszły do atak z lotu przyziemnego i wytrąciły z walki, zrzucając bomby ciężkiego kalibru, pociąg pancerny, który do swej obrony użył wszelkiej broni. Samoloty powróciły cało do swoich baz.

Dalszymi objektami ataków lotnictwa był transport posiłków na kolejach i drogach na sowieckim zapleczu. Kilkutorowa linia kolejowa została w kilku miejscach zerwana, rozbito też celnie zrzuconymi bombami jeden pociąg z transportem i ważny most na rzece. Na północnym odcinku frontu wschodniego mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych dokonano wielu ataków lotniczych, wspomagających działalność wojsk lądowych. Samoloty bojowe skutecznie zaatakowały skupienia wojsk, stanowiska polowe i pozycje artylerii w trudno dostępnych terenach i rozbiły oddziały bolszewickie przygotowane do ataku. Wiele baterыj bolszewickich musiało po trafieniu ich bombami zaprzestać ognia.

Atak na zatokę Kola

Samoloty nurkujące obrzuciły 19 lipca kilkakrotnie już atakowaną elektrownię Murmaszi na południe od Murmańska, ponownie bombami ciężkiego kalibru. Załogi niemieckich samolotów dostrzegły, że w zakładach elektrowni powstały silne wybuchy, którym towarzyszyły słupy płomieni. Niedługo po godz. 13 niemieckie samoloty bojowe bombardowały urządzenia portowe w Rosta. Atakujące kilku falami samoloty niemieckie zostały przyjęte gwałtownym ogniem obrony bolszewickich baterыj przeciwlotniczych i artylerii z pokładów nieprzyjacielskich okrętów, zakotwiczonych w Zatoce Kola. Niemieckie samoloty bojowe przełamały pas zaporowy sowieckiej artylerii przeciwlotniczej i zrzuciły wszystkie bomby na przewidziane rozkazem objekty. Zbiornik benzyny w pobliżu doków wyleciał w powietrze. Również w szopach z materiałami i w okrętowych warsztatach reperacyjnych powstały długotrwałe pożary, których dymy godzinami jeszcze po ataku słały się nad Zatoką Kola. Daremne były wysiłki bolszewików przeszkodzenia atakom przy pomocy licznych myśliwców. Użyte do ochrony niemieckie myśliwce zmusiły do walki nieprzyjacielskie aparaty myśliwskie na dużych wysokościach nad Zatoką Kola i zestrzeliły 17 samolotów, w tej liczbie 7 maszyn typu Curtis, 3 Hurricane i 3 Aera-Cobra. Większość zestrzelonych samolotów spadła w płomieniach do morza.

Rok odbudowy

Apel pracowników w ministerstwie Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich

Alfred Rosenberg dziękuje swoim współpracownikom

BERLIN. W tych dniach może ministerstwo Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich spojrzeć na jednoroczną swoją pracę. Z tej okazji odbył się apel wszystkich członków zespołów pracowniczych ministerstwa. W czasie apelu przemawiał do swoich współpracowników minister Rzeszy Alfred Rosenberg. Dziękując współpracownikom wezwał równocześnie minister Rzeszy zebranych do dalszej niezmordowanej pracy.

Stały zastępca ministra Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich, Gauleiter Dr. Mayer, podziękował ministrowi i przyrzekł w imieniu personelu niezmordowanie pracować nad spełnieniem postawionych przez Wodza Niemiec zadań.

LEPIEJ BY ZROBILI

więcej uwagi poświęcając własnym klęskom

BERLIN, (DNB). „Berliner Börsenzeitung" szczegółowo komentuje artykuł byłego podsekretarza stanu w Foreign Office, Roberta Vansittarta, w którym ten teraźniejszy lord w Izbie Wyższej omawia sposób postępowania z Niemcami w razie zwycięstwa aliantów. Dziennik na wstępie przypomina, że Vansittart był jednym z głównych podżegaczy do okrążenia Niemiec i że należy on razem z Churchillem do ścisłego grona tych osób, „które mają na sumieniu teraźniejszą wojnę".

„Berliner Börsenzeitung" zaznacza do wyrażonego w tym artykule twierdzenia Vansittarta, że Niemcy, pomimo wielkich sławnych czynów i zewnętrznego pokostu wykształcenia, pozostają o całe stulecia w tyle za zachodnią kulturą i że naród niemiecki tylko niechętnie idzie za ideją Hitlera: — „Takie wynurzenia brzmią szczególnie dziwnie w ustach typowego przedstawiciela tego ducha brytyjskiego, którego jałowość kulturalna i ubóstwo moralne dają satyrykom angielskim niewyczerpane źródło ich materiału". Vansittart uważa, że dawna armia niemiecka nie wytrzymałaby trudności zimowej kampanii sowieckiej i że ta okoliczność ma być podstawą do wymagania, aby naród niemiecki został pozbawiony praw i był wychowywany na nowo.

Naród niemiecki stał się dla Anglików zbyt silnym, dlatego należałoby go zniszczyć według poglądu Vansittarta i Churchilla.

Następnie „Berliner Börsenzeitung" pisze: „W swej dzikiej nienawiści zaniedbuje Vansittart całą ostrożność dyplomatyczną i nie obawia się obnażać całego zakłamania obietnic pomocy układu atlantyckiego przez swe oświadczenie: „jeżeli zdecydowaliśmy się otwarcie, aby Niemcy nigdy nie mogły już się podnieść, to musimy się zapytać jak urzeczywistnimy jednostronne rozbrojenie zapowiedziane w artykule 8 układu atlantyckiego". Dziennik uważa, iż „Vansittartyzm" wyraża po prostu zdanie Churchilla i Rosevelta, że niemiecka siła obronna i gospodarcza powinna być zupełnie zniszczona.

W końcu dziennik pisze: „Vansittart i jego klika podżegaczy wojennych lepiej by zrobili, interesując się zniszczeniem, do którego doprowadzone zostało Imperium Brytyjskie wskutek ich samochwalczej pasji, skierowanej przeciwko Wielkim Niemcom Adolfa Hitlera.

Spóźnione przyznanie się Moskwy

BERLIN. Obecnie Sowiety przyznają się do upadku najważniejszego i największego miasta okręgu przemysłowego Donu, Woroszyłowgradu, o czym podało do wiadomości Dowództwo Nacz. Sił Zbr. w dn. 17 lipca za pomocą komunikatu specjalnego. Agencja telegraficzna Moskiewska usiłuje „na rozkaz Dowództwa Naczelnego" jeszcze i teraz zamaskować tę ciężką klęskę jako „odwrót strategiczny", mówiąc, że „wojska nasze opuściły miasto Woroszyłowgrad".

Jakkolwiek bardzo spóźnione i zamaskowane, zawsze jednak jest to przyznanie się.

Zatopiono 59 łodzi podwodnych aliantów

TOKIO. Kwatera Główna oznajmiła 19 lipca po południu, że od początku wojny do 10 lipca japońskie siły morskie zatopiły 59 nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i uszkodziły ciężko 38 łodzi.

BERLIN. Kapitan sowiecki Wasilij Semiernikow ze 121 brygady strzelców, wzięty do niewoli niemieckiej na wschód od Woroneża oświadczył: „Aż do wczoraj uważałem, że nasze wojska mają w swym ręku Woroneż i że udało się powstrzymać szturm niemiecki na miasto. W każdym razie nas tak informowano. Jak pewni są Niemcy posiadania Woroneża, mogłem wnosić z tego, gdy idąc do niewoli przez Woroneż przechodziłem mimo pewnego kinoteatru. Tam zbierali się żołnierze niemieccy na przedstawienie kinowe. Zdaje się, że ludność Woroneża jest zadowolona, że obecnie jest już poza frontem i znajduje się, jak mogłem zauważyć, w dobrej komitywie z żołnierzami niemieckimi, gdyż Niemcy mają zrozumienie dla ulżenia ludności w ich ciężkim losie przez swą nieoczekiwaną gotowość niesienia pomocy".

Majski u Churchill'a

SZTOKHOLM. Według wiadomości z Londynu, odbyła się w sobotę dłuższa rozmowa między Majskim i Churchillem. W związku z tym zwołano posiedzenie sztabu generalnego, po którym nastąpiło zebranie gabinetu ministrów. Tematem głównym była kampania odciążenia Sowietów w Europie, którą również jak wiadomo zajęła się partia komunistyczna Anglii, gdyż obecnie bolszewikom już idzie o życie lub śmierć.

Aresztowanie kolejarzy egipskich

Wielka liczba kolejarzy egipskich, jak donoszą z Kairu, została aresztowana w ostatnich 3 tygodniach wobec tego, że władze brytyjskie obawiają się sabotażu z ich strony. Ponieważ jednak wskutek tych aresztowań nastąpiło zamieszanie w ruchu pociągów, pewną liczbę aresztowanych znowu zwolniono.

Gospodarka Egiptu pod batem Anglii

Do licznych ofiar wojny, wywołanej przez Anglię, należy także Egipt. By móc się pod względem gospodarczym choćby niedużo rozwijać, był mu potrzebny pokój. Wprawdzie nie znajduje się w stanie wojny z Niemcami, Włochami lub Japonią, atoli został wciągnięty do wojny tak, jakby prowadził wojnę. Ważna rola, jaką ma odegrać zgodnie z decyzją Anglii w jej systemie obronnym, zawsze powodowała poważne zakłócenia gospodarki egipskiej. Szczególnie poważną stała się sytuacja z chwilą wybuchu wojny na Morzu Śródziemnym, gdy zostały przerwane drogi transportowe dla egipskich artykułów wywozowych oraz dla importu do Egiptu. Ponieważ urwał się handel z krajami północno i zachodnio europejskimi, Anglia dała obietnicę, że będzie zabierać główny produkt Egiptu, bawełnę. Jednak Anglia, zresztą jak to już często robiła, i w tym wypadku nie dotrzymała umowy. Nie tylko pozostawiła na pastwę losu swojego egipskiego „sprzymierzeńca", ale jej maszyna wojenna położyła swoje ręce na całym kraju i zaczęła go eksploatować.

Egipt jest prawie dwukrotnie większy niż Niemcy, jednak obszar osiedleńczy wynosi tylko nieco ponad 35.000 km. kw. na obszarze tym żyje 16 milionów ludności, a więc koło 450 ludzi na km. kwadr. Że ludność na tej stosunkowo niedużej przestrzeni potrafi wyżywić się ze swoich własnych plonów rolniczych, należy zawdzięczać żyzności doliny rzeki Nilu; powodem tej żyzności są regularne powodzie oraz regulowanie wody przez tamy wodne i kanały. W ten sposób można ograniczyć do niewielkich ilości przywóz pszenicy, jęczmienia i kukurydzy. Oprócz tego udało się Egiptowi w ostatnich latach przedwojennych rozwinąć uprawę ryżu i trzciny cukrowej na taką skalę, że w zakresie tych produktów żywnościowych stał się z kraju importującego krajem eksportującym. Z Sudanu otrzymuje Egipt poważne ilości prosa i żyta. Wyprodukowane przez egipskie rolnictwo rośliny strączkowe i pastewne w zasadzie wystarczają na zaspokojenie potrzeb własnego kraju. Wyjątek stanowi cebula; w ostatnich dziesięciu latach przed wybuchem wojny wywożono za granicę od 100.000 do 175.000 ton cebuli. Produkowane przez Egipt płody oleiste oraz oliwne nie wystarczają na pokrycie własnego zapotrzebowania, które musi być uzupełniane dostawami z Sudanu.

Podczas gdy przywóz i wywóz produktów żywnościowych w Egipcie przed wojną mniej więcej się wyrównywał, osiągano poważną nadwyżkę eksportową przy produkcji surowców roślinnych dla przemysłu włókienniczego. Pod tym względem pierwsze miejsce zajmowała bawełna, najlepsza na całym świecie co do jedwabistej delikatności oraz długości włókien. Ponieważ egipski przemysł włókienniczy jest nieduży, albowiem Anglicy zawsze potrafili nie dopuścić do jego rozwoju, większą część żniw wywozi się zagranicę, a szczególnie do Anglii. Oprócz tego pewną rolę odgrywa len, wełna kokony jedwabników; wywozi się je z kraju prawie zupełnie z tego samego względu, jak powyższy. Hodowlę bydła prowadzą rolnicy egipscy pod kątem widzenia potrzeb własnego kraju, tak że żywych zwierząt nie wywozi się prawie zupełnie. Ze względu na trzymanie licznego drobiu ma pewne znaczenie wywóz jaj, który jednak w ostatnich latach bardzo się wahał.

Egipt nie posiada surowców, brak bowiem zwłaszcza węgla i żelaza; inne rudy spotyka się w nieznacznych ilościach. Na początku 1936 obliczono zasoby ropy naftowej na 1,1 milionów ton. W 1931 wydobyto 290.000 ton, do roku 1937 spadło wydobycie na 166.000 ton, tak że egipski rząd zmuszony był do popierania wierceń przez wydanie odpowiednich ustaw. Skutek był taki, że w 1938 wzrosło wydobycie do 200.000 ton. Wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego życia Egiptu mają bogate złoża fosfatów. Wobec podnoszenia się cen złota w ostatnich latach, zapowiadała zyski eksploatacja kopalni złota na obszarach pustynnych, i dlatego zwrócono na nią większą uwagę.

Aczkolwiek Anglicy nieustannie starali się przeszkadzać uprzemysłowieniu Egiptu, nie mogli mu zapobiec całkowicie. Dzięki staraniom rządu egipskiego zorganizowano nieduży przemysł, budując fabryki trykotaży, produkcji jedwabiu, dywanów i sztucznego jedwabiu. Egipt posiada poważny przemysł cukrowniczy i dość znaczny przemysł produkujący słodycze; oba przystąpiły już do eksportu swoich wyrobów. Także przemysł mydlarski zaczął się nie tylko modernizować, ale i powiększać swoje fabryki, wyrabiające farby i towary farmaceutyczne.

Jednakże próby uprzemysłowienia nie wyszły poza stadium początkowe, albowiem Anglicy zmusili kraj przestawić gospodarstwo całkowicie na potrzeby brytyjskiej gospodarki wojennej. Znaczy to, że Egipt pod względem własnego zaopatrzenia i swojego gospodarczego rozwoju znajduje się w warunkach podobnych do wojennych. Obecnie Egipt jest skrępowany nie tylko gospodarczo, ale i politycznie. Anglia całkowicie go obezwładniła i wykorzystuje gospodarkę Egiptu wyłącznie do swoich własnych celów wojennych.

(„W. Z.")

Kierujący mężowie—żydami

Jak ścisły jest związek między światowym żydostwem a bolszewizmem, wskazują wyraźnie czasopisma wydawane przez żydów, przeznaczone do ich własnego użytku. Należy do nich przede wszystkim drukowane w Stanach Zjednoczonych czasopismo „B'nai B'rith".

Wystarczy przerzucić kilka numerów tego ilustrowanego czasopisma oraz popatrzeć na fotografie z uroczystych zebrań i bankietów braci związkowych, by dojść do wniosku, że ma się tu do czynienia ze śmietanką amerykańskiej plutokracji żydowskiej. Mężczyźni we frakach, kobiety we wspaniałych toaletach wieczorowych, bogato zastawione, udekorowane kwiatami stoły w wielkich salach najdroższych „pierwszorzędnych" hoteli. A to złota „międzynarodówka żydów z B'nai B'rith pała najgorętszymi uczuciami do „czerwonej" międzynarodówki bolszewickiej. Wyraża swoje najgłębsze uznanie rządowi sowieckiemu za rajskie warunki, w jakich żyją żydzi w opanowanym przez siebie Związku Sowieckim.

W numerze lutowym z 1935 znajdujemy podpisane przez Filipa S. Bernstejna omówienie kilku nowych książek o Związku Sowieckim, który mylnie nazywa Rosją: „Nigdy, od czasów wyjścia z Palestyny, nie mieli żydzi tak pełnej swobody gospodarczej, politycznej i społecznej. Leon Dennen opowiada o tym jak żydzi tam żyją, pracują i studiują, gdzie im się podoba. Każde drzwi mają otwarte. W Rosji wytępiono antysemityzm. W książce Dennena znajduje się uderzająca scena rozprawy sądowej, która udowadnia, że Rosja jest jednym krajem na świecie, gdzie antysemityzm uważa się za zbrodnię i karze się jak zbrodnię".

A w numerze październikowym 1935 czytamy: „Niema narodu na świecie, któryby podczas teraźniejszego kryzysu w historii tej rasy był tyle pomagał żydom, jak niedobrzy i bezbożni bolszewicy. Rosja oddała żydom do dyspozycji olbrzymie terytorium obejmujące 18 milionów hektarów — Birobidżan —, obiecując im urządzić tam niezawisłą republikę żydowską oraz przyjąć ją do Związku republik sowieckich z chwilą, gdy liczba żyjących tam żydów wynosić będzie 25.000 dusz. Oddając do dyspozycji prześladowanych na świecie żydów ten obszar, Sowiety dokonały wspaniałego dzieła, które będzie zapisane złotymi zgłoskami na kartach historii".

A na innym miejscu powiada żydowski pisarz amerykański Eliasz Tobenkin: „Żydzi są w Birobidżanie szczęśliwi i czują się bezpieczni, nie mogą zrozumieć, dlaczego ich współwyznawcy w Ameryce boleją nad ich losem", i dodaje „11.000 pracujących żydów w Birobidżanie czuje się zupełnie bezpiecznie pod opiekuńczymi skrzydłami czerwonej armii i czerwonej floty". (B'nai B'rith Magazin, marzec 1936).

„Zagadnienie żydowskie w Związku Sowieckim zostało rozwiązane", oświadczył w wywiadzie po swoim powrocie z podróży do Związku Sowieckiego żydowski socjolog dr. Moris Karpf, członek wydziału wykonawczego agencji żydowskiej. „Podczas uroczystych świąt odwiedziłem synagogi w różnych częściach Związku Sowieckiego i byłem obecny na nabożeństwach, które odbywały się tam jak dawniej. Warunki bytowania w żydowskich koloniach na Ukrainie i Krymie są coraz lepsze: jest poddostatkiem środków żywnościowych, domy są piękne, a poziom życia nieustannie wzrasta". Na zapytanie, jakie są ogólne nastroje wśród żydowskiego narodu w Związku Sowieckim, dr. Karpf odpowiedział z przemiłym uśmiechem: „Od wielu słyszałem, że Związek Sowiecki jest ich krajem obiecanym(!)".

W numerze lutowym 1935 B'nai B'rith Magazin rabin Samuel Wool opublikował list pułkownika Raymonda Robin'a, „rzeczoznawcy do spraw rosyjskich":

„To, co mogłem osobiście zaobserwować, i to, czego się dowiedziałem o wydarzeniach w Związku Sowieckim w 1918 a także w 1933, dowodzi, iż niema kraju, w którym przesądy rasowe dałyby się mniej odczuwać, niż w nowej Rosji. Kierujący mężowie życia i pracy na terytorium Związku Sowieckiego to przeważnie żydzi, a najbogatszy wkład idei w zakresie nowego ładu(!) w tym szczególnym kraju został dokonany przez ręce, mózg i dusze narodu hebrajskiego".

Zupełnie zbędne są jakiekolwiek komentarze do tych enuncjacyj urzędowego czasopisma potężnego zakonu masońskiego żydostwa światowego. Obie międzynarodówki żydowskie, „złota" i „czerwona", bolszewicka, idą ręka w rękę, dążą do wspólnego celu: całkowitego ujarzmienia narodów nieżydowskich oraz bezwzględnego ich wykorzystywania w ramach jednej republiki światowej, znajdującej się w ręku żydów. Najlepszym tego dowodem jest Związek Sowiecki — dla ludności ziemia nędzy, a ziemia obiecana dla żydów.

Zbyteczne oświadczenie

SZTOKHOLM. Jak podaje służba prasowa Białego Domu, prezydent Roosevelt podpisał orędzie oświadczające, że istnieje stan wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi A. P. z jednej strony, a Węgrami, Rumunią i Bułgarią z drugiej strony. W rzeczywistości niema w tym nic nowego. Wymienione kraje zerwały już stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjedn. i Wielką Brytanią jeszcze w grudniu r. ub. i ogłosiły, że są w stanie wojny z tymi mocarstwami. Wobec tego to ponowne oświadczenie Roosevelta jest tylko sprawą formalną i widocznie jest gestem grzeczności wobec Sowietów.

—oOo—

Niecałe 50 proc.

BERLIN. Ze sfer miarodajnych oświadczają: „Projekty ministerstwa marynarki Stanów Zjednoczonych przewidywały wypuszczenie ze stoczni jeszcze w roku 1942 okrągło 8 milionów ton rej. br. nowych statków, które wypełniłyby straty poniesione w bitwie o Atlantyk.

Wobec tego żegluga zaopatrzeniowa powinna była przejąć z końcem czerwca roku b. 4 miliony ton rej. br.

Obecnie jednak sfery angielskie powiadamiają, że do 1 lipca opuściły stocznie tylko 183 wielkie nowe statki handlowe (klasy Liberty) po 10.000 ton, to znaczy zamiast przewidzianych 4 milionów trb. tylko 1,83 milionów trb.

—oOo—

Kamień milowy w historii Wielkiej Azji

„Giornale d'Italia" o uznaniu rządu nankinskiego przez Syjam

RZYM. Uznanie nowego rządu w Nankinie przez rząd syjamski w piątą rocznicę konfliktu chińsko-japońskiego stanowi, jak pisze Gayda w „Giornale d'Italia", kamień milowy w historii Wielkiej Azji i polityki japońskiej.

Narody wschodnio-azjatyckie, które tak długo były wyzyskiwane przez imperializm angielsko-amerykański powracają z powrotem do swojej świadomości narodowej, nie podległości i indywidualności zgodnie z podkreślaną stale przez Japonię zasadą „Azja dla Azjatów". Dowodzi to twórczej i kierowniczej siły Japonii w dziele tworzenia nowego porządku w Azji Wschodniej oraz stanowi symbol poważania, jakim się cieszy już rząd nankiński.

Zgon Dr. Wilhelma Kissel'a

STUTTGART, 20 lipca. Prezes zarządu Daimler-Benz A. G. Stuttgart Untertürkheim, Dr. ing. h. c. Wilhelm Kissel zmarł nagle w 57 roku życia. Daimler-Benz A. G. traci w zmarłym, który zajęty był twórczą pracą swego kierownika, a gospodarstwo niemieckie, zwłaszcza przemysł automobilowy i motorowy jedną z najwybitniejszych swoich osobistości.

Zmarły położył zasługi przede wszystkim na polu rozwoju konstrukcji i fabrykacji szybkobieżnych motorów, zwłaszcza motorów lotniczych, jak również w podjęciu budowy lekkich pojazdów. Jeśli chodzi o produkcję wielkich motorów Dr. Kissel w sposób bardzo przewidujący wpłynął na rozwój i przyśpieszył tę produkcję już w tym czasie, kiedy zagadnienia te nie były tak ostre.

Pod jego kierownictwem odznaczono pięć fabryk koncernu „Złotą Chorągwią".

Dr. Kissel, który był SS-Oberstürmführerem w sztabie Głównego Odcinka SS Południowy Zachód, został mianowany w r. 1935 doktorem honorowym politechniki w Darmstadt. Był on odznaczony Wojennym Krzyżem Zasługi I klasy i jako kierownik gospodarstwa i jako człowiek piastujący wiele urzędów honorowych był on jedną z pierwszych osobistości niemieckiego świata gospodarczego.

Marszałek Rzeszy Göring złożył wdowie zmarłego telegraficznie swoje kondolencje.

Trudności w Gibraltarze

MADRYT. Wskutek ustawicznej dezercji robotników, roboty w arsenale gibraltarskim, prawie zupełnie ustały. Gubernator wojenny zarządził aresztowanie robotników, odmawiających pracy po zagodzinowej i skazywanie ich na pracę przymusową przy ich warsztatach.

Nabożeństwo dziękczynne

PARYŻ. (DNB). W pewnej cerkwi rosyjskiej w Paryżu odbyło się w sobotę nabożeństwo dziękczynne za ponowne uznanie wolności religii na obszarach, uwolnionych od bolszewizmu oraz nabożeństwo żałobne za poległych w walkach na tym terenie żołnierzy niemieckich i sojuszniczych. Nabożeństwa te odbyły się w obecności niemieckich osobistości wojskowych.

Operacja ślepej kiszki

w łodzi podwodnej

TOKIO. Według wiadomości dziennikarskiej pewien młody lekarz dokonał po raz pierwszy operacji ślepej kiszki na pewnej japońskiej łodzi podwodnej. Narazie spodziewano się, że uda się jeszcze pacjenta dostarczyć na ląd, ale stan jego nie pozwolił na dalszą zwłokę. Dla bardziej spokojnego ruchu łódź podwodna zanurzyła się na ten czas, kiedy lekarz przeprowadzał operację zapomocą nielicznych, znajdujących się na statku instrumentów, pomimo tego operacja udała się pomyślnie.

Lyttelton: Nigdy jeszcze Anglia nie znajdowała się w większym niebezpieczeństwie

SZTOKHOLM. „Nigdy jeszcze od czasów walki o Wielką Brytanię nie znajdowaliśmy się w cięższym niebezpieczeństwie", oświadczył minister produkcji Oliver Lyttelton w przemówieniu wygłoszonym w sobotę po południu w Aldershot.

Na pytanie, czy Anglia dotrzymała swoich zobowiązań wobec Sowietów jeśli chodzi o dostawę materiału wojennego, odpowiedział Lyttelton stwierdzająco. Oznajmił on, że wszystkie przyrzeczone czołgi i samoloty istotnie zostały wysłane, „dlatego" — zdaniem Lytteltona — „Anglicy słusznie mogą powiedzieć, że uczynili wszystko, co leży w ich mocy, by pomóc swojemu bolszewickiemu sprzymierzeńcowi w zakresie materiału wojennego".

Lyttelton zapomina o jednym, że wysłany z Anglii materiał wojenny nie jest żadną miarą równoznaczny z materiałem, który dotarł do sprzymierzeńca. O tym, ile tego materiału wylądowało na dnie morza Lyttelton przezornie przemilczał.

Europa produkuje rocznie 300.000 ton tytoniu

Przed wojną zużycie tytoniu w Europie (bez Anglii) wynosiło 430.000 ton surowca tytoniowego. Z tego przywożono z krajów zamorskich 130.000 ton, podczas gdy produkcja europejska wynosiła 300.000 ton. Wśród krajów w Europie, produkujących tytoń, pierwsze miejsce zajmuje Bułgaria (80.000 ton); plantacje tytoniu znajdują się tam głównie w Macedonii i Tracji. Drugim co do ilości producentem tytoniu jest Turcja (60.000 ton), za nią idą Włochy (42.000 ton), czwarte miejsce zajmują Niemcy (40.000 ton), dalej Belgia i Francja (razem 40.000 ton), Węgry (25.000 ton), Grecja oraz reszta krajów europejskich produkują razem 13.000 ton.

Tytoniu europejskiego używa się głównie do wyrobu papierosów; cygara wyrabiano z tytoniu przywożonego z krajów zamorskich.

Także podczas wojny nie uległo zmianie zaopatrywanie w tytoń do papierosów, natomiast inaczej przedstawia się sprawa z tytoniem do wyrobu cygar, pochodzącym dotąd z olbrzymich składów holenderskich, których zapasy pomału się wyczerpują. Aczkolwiek produkcja Niemiec nie jest wystarczająca do pokrycia normalnego zapotrzebowania tytoniu do produkcji cygar, to należy podkreślić, że Niemcy jako producent tytoniu stoją na czwartym miejscu wśród krajów europejskich produkujących tytoń. Ma to tym większe znaczenie, że w związku z warunkami atmosferycznymi w Niemczech początkowo wątpiono w możliwości osiągnięcia takich wyników.

Obecnie trzeba walczyć

BANGKOK. „Czas rokowań minął, obecnie trzeba walczyć" — oświadczył rzecznik Hinduskiej Ligi Niepodległościowej w Azji Wschodn. w odezwie do narodu hinduskiego wygłoszonej przez radio w Bangkoku. „Angielskie rokowania z Indiami stanowią jeden łańcuch nieprzerwanych haczyków. Anglia nigdy nie miała zamiaru obdarzyć Indii wolnością i nie uczyni tego również nigdy w przyszłości. Indie dość długo cierpiały i dość długo pertraktowały. Wierzyły one obietnicom zbyt wielu ludzi i zbyt często spotykało je rozczarowanie. Obecnie nadeszła sposobność do walki i Indie sposobności tej nie stracą".

Następnie rzecznik hinduski wezwał swoich rodaków, by zapomnieli o wszystkich sporach, ponieważ Anglia wykorzystuje właśnie te niesnaski, aby zapewnić swoje panowanie nad Indiami. Skoro tylko Anglia zostanie przepędzona z Indyj, zapomniane zostaną również wszystkie różnice.

Knox nie zasługuje na wiarę

BERLIN. DNB. Gdyby zadać sobie trud zebrania wszystkich wystąpień i proroctw ministra marynarki Knoxa, to kolekcja ta wywołałaby śmiech na całym świecie. Ten kierownik ministerstwa marynarki zawdzięcza swe stanowisko wyłącznie swej przyjaźni z Rooseveltem. Jego własne uzdolnienia nigdyby nie wystarczyły dla tak wysokiego stanowiska i już sam tytuł najstarszego w ministerstwie jest pochlebstwem.

Jego głośne wyrażenie o 90-dniowej wojnie z Japonią zostało odczute w Londynie i Waszyngtonie jako niewłaściwe. Jego stałe zapewnienia, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych jest zażegnane, wobec sytuacji rzeczywistej, wywołało tylko niezadowolenie wśród ludności amerykańskiej, gdyż ludność ta mogła zbyt często przekonać się naocznie u wybrzeża o działalności niemieckich łodzi podwodnych.

Nowojorski korespondent „Daily Express" został wezwany przez swe wydawnictwo do złożenia sprawozdania o sytuacji żeglugi amerykańskiej. Wskutek tego pisze on bez ogródek: „tutaj uważają ministra marynarki Knoxa za najbardziej nieszczęśliwego proroka w tej wojnie. Wszystkie optymistyczne publikacje urzędowe, wydawane w Waszyngtonie w sprawie zwalczania niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, nie znajdują najmniejszego oddźwięku wśród ludności Ameryki. Za każdym razem, gdy Knox zaczyna święcić rzekome zakończenie niebezpieczeństwa niemieckich łodzi podwodnych, broń ta osiąga nowe i jeszcze większe powodzenie niż poprzednio, przy czym sukcesy te nie zawierają się, tak jak u ministra Knoxa, w słowach, lecz w tych nie napróżno tak strasznych torpedach".

Ten korespondent brytyjski jeszcze stosunkowo bardzo łagodnie traktuje pana Knoxa. Mocarstwa Osi uważały go od pierwszego dnia za szarlatana, usiłującego pokryć swą niemoc za pomocą patriotycznych przemówień. Zaznaczamy jednak, że obecnie pan Knox, tak w Londynie jak i Waszyngtonie zostanie potępiony jako niezasługujący na wiarę.

Benzyna syntetyczna i jej twórcy

Samolot, czołg i samochód, ścigacz i łódź podwodna to nowoczesna broń, która w powietrzu, na lądzie, na wodzie i pod wodą nadaje wojnie nowy charakter. Właśnie dzięki tej broni Niemcy oraz ich sprzymierzeńcy obok wybitnego morale swoich wojsk, uzyskali i wyzyskują swoją dotychczasową przewagę nad przeciwnikami.

Niemcy oraz ich sprzymierzeńcy mają nieograniczone możliwości w zakresie wytwarzania materiałów pędnych, a więc benzyny i olejów, z węgla — Japonia zabezpieczyła sobie benzynę przez zdobycie bogatych pól ropy naftowej Niemcy, upłynniając węgiel (t. zw. hydrogenizacja), pod względem posiadania benzyny i olejów stały się nagle bogatsze, niż inne państwa, albowiem posiadają niezwykle bogate złoża węgla kamiennego i brunatnego, które podczas wojny na wschodzie i zachodzie wydatnie się powiększyły, i starczą na setki lat. Już przed wojną wydobywano w Niemczech rocznie ponad 300 milionów ton węgla kamiennego i brunatnego. Natomiast nauka doszła do wniosku, że znane obecnie pola ropy naftowej będą wyczerpane w ciągu niewielu dziesiątków lat.

Pod presją konieczności już przed wojną światową 1914—18 zajmowano się w Niemczech zagadnieniem sztucznej produkcji benzyny i olejów. Pionierem w tej dziedzinie, który poświęcił swe pracowite życie oprócz innych zadań „katalitycznej hydrogenizacji pod wysokim ciśnieniem" węgla i olejów, jest dr Mateusz Pier, uczeń słynnego mistrza w dziedzinie chemii Nernsta. 22 lipca b. r. naród niemiecki obchodzi 60 rocznicę urodzin skromnego uczonego.

Postępowanie jak wynika z nazwy, polega na tym, że wysuszony i starty węgiel poddaje się w wysokiej temperaturze (ok. 450 stopni) ciśnieniu 200 atmosfer. Węgiel składa się bowiem z węgla czystego czyli węglika, tlenu, wodoru, azotu i siarki, a benzyna składa się z 15 proc. wodoru i 85 proc. węglika. Ponieważ węgiel rzadko zawiera więcej niż 5 proc. wodoru, przy rozszczepianiu węgla przy pomocy ciepła i ciśnienia musi się dodać do rozłożonego na najdrobniejsze cząsteczki węgla czystego najlżejszy z wszystkich gazów, mianowicie wodór. Trzeba było znaleźć sposób doprowadzenia do tego, by z drobin związków węgla otrzymać małe drobiny olejów i benzyny. Do tego celu nie wystarczy tylko żar i ciśnienie, ale trzeba dodać i pewne substancje pośredniczące, tzw. katalizatory (np. pewne metale). Posiadają one tę charakterystyczną własność, że powodują przemiany materii, same nie ulegając zasadniczym zmianom. Wynalezienie tych substancyj, opracowanie pierwszych prób eksperymentalnych w najmniejszym zakresie oraz w zakresie olbrzymim, stosowanym obecnie dziś w zakładach w Niemczech, jest przede wszystkim zasługą Pier'a. Już budowa olbrzymich pieców, w których przy stosowaniu podwójnego skomplikowanego postępowania zmienia się węgiel kamienny i brunatny w benzynę i olej, wymagało długoletnich, upartych doświadczeń. Dopiero w czerwcu 1927 skończono budowę pierwszego wielkiego zakładu eksperymentalnego w Leuna (nad Saalą pod Merseburgiem).

Przy tym nie sprawiały największych kłopotów trudności techniczne, jak zaznacza przedsiębiorca (I G. Przemysł farbiarski Sp. Akc.). Trudności, jakie napotykał opętany swoim zadaniem pionier Pier, polegały na złamaniu oporu wątpiących w powodzenie. Miliony pochłonęła hydrogenizacja węgla, ceny benzyny na rynkach światowych spadły do minimum, wydawało się niemożliwością wyprodukowanie syntetycznej benzyny, mogącej konkurować z naturalną. Pomimo to Pier oraz jego współpracownicy nie dali się zbić z tropu i kontynuowali uparcie swoją pracę pod opieką C. Bosch'a i C. Krauch'a.

W 1933 Führer oświadczył: „Droga do produkcji niemieckiego materiału palnego jest wolna!" Już przed wojną obywatele państwa i obcokrajowcy ze zdumieniem stwierdzali, jak w największych wówczas zakładach chemicznych w Leuna przy pomocy nowej metody hydrogenizacyjnej wydobywa się azot, benzynę i metanol (alkohol metylowy) z masy istniejących surowców. Kto kiedykolwiek stanął u szklanych naczyń w fabryce w Leuna, przez które płyną grube jak ramię strumienie benzyny, a widział przedtem wózki z węglem, przewożące surowiec, miał rację, mówiąc o nowym cudzie. Zużycie wody w fabryce w Leuna było wówczas tak duże, jak zużycie w Berlinie.. Można sobie wyobrazić, o ile się podniosła produkcja w związku z koniecznościami czterolatki i wojny.

Mateusz Pier występował bardzo rzadko publicznie. Sześćdziesięcioletni uczony pracuje dalej nad swym dziełem. Spotkały go zasłużone zaszczyty.

Środkowy obszar czarnoziemu

BERLIN. (DNB). Zajęty obecnie przez wojska niemieckie obszar nad Donem należy do tak zwanych środkowych obszarów czarnoziemnych Związku Sowieckiego, a zarazem do jego najwięcej urodzajnych okolic. Środkowe obszary czarnoziemne są szczególnie intensywnie zagospodarowane.

Rolnictwo środkowego okręgu czarnoziemu skierowane jest przede wszystkim na uprawę zbóż. Produkcja pszenicy w tym okręgu należy do najważniejszych w Związku Sowieckim. Okolice te stanowią dalej główny teren uprawy kartofli do celów przemysłowych, słonecznika, buraków cukrowych, konopi, jarzyn i tytoniu (machorki). W ostatnich czasach rozwinęła się silnie hodowla bydła.

W oparciu o produkcję rolniczą okręgu, rozwinął się obszerny przemysł spożywczy. Większe fabryki posiada przemysł cukrowniczy młynarstwo, olejarstwo i przemysł margarynowy. Poza tym w kilku fabrykach przerabia się surowce zwierzęcego pochodzenia, np. w fabrykach skóry.

Środkowe obszary czarnoziemne posiadają również, jak wykazały nowsze badania. całkiem pokaźne skarby kopalniane, aczkolwiek ich dobywanie i przemysłowe wykorzystywanie zostało dopiero zapoczątkowane.

Przede wszystkim znajduje się tutaj wiele materiałów budowlanych jak margiel, wapień, rozmaite gliny, kredy, piasek kwarcowy i inne. Również mało jeszcze wykorzystywane pokłady rudy żelaznej o wielkim znaczeniu stanowi tak zwana „magnetyczna anomalia kurska". Na południe od Kurska i Woroneża odkryto pokłady węgla.

Te kopaliny umożliwiają rozwój znacznego przemysłu, np. produkcji cementu, wapna i nawozów fosfatowych. Na tym terenie pracują również fabryki przemysłu obrabiającego metale, przemysłu maszynowego i chemicznego. W okręgu lipeckim pracują dwie huty żelazne, które produkują do 700000 ton żelaza lanego rocznie. Na ogół jednakowoż obszar ten jest przeważnie terenem rolniczym.

UWAGA

Zbiórka materiałów włókiennicych została przedłużona do 1 sierpnia. Wielu mieszkańców nie spełniło jeszcze swego obowiązku oddania odpadków włókienniczych. Czas jest obecnie drogi dla wszystkich — nie czekajcie aż kwestarze zjawią się osobiście w waszych mieszkaniach. Składajcie przeznaczone do oddania materiały u dozorców znacjonalizowanych domów, albo znoście je sami do punktów zbiorczych:

I okręg mieszkaniowy — Gedymino 9,
II okręg mieszkaniowy — Jasińskiego 1,
III okręg mieszkaniowy — Mindaugo 28,
IV okręg mieszkaniowy — Ogrodowa 4,
V okręg mieszkaniowy — Wielka 30,
VI okręg mieszkaniowy — Kalwaryjska 4,
VII okręg mieszkaniowy — Ostrobramska 20.

Wilnianie, nie bądźcie obojętni dla tej sprawy! Odpadki włókiennicze, które obecnie walają się bezużytecznie, dadzą po zebraniu cenne surowce dla przemysłu zbrojeniowego. W ten sposób przyczynimy się do zaopatrzenia nas samych i walczących na froncie żołnierzy.

Wileński Komitet Miejski dla przeprowadzenia zbiórki materiałów włókienniczych.

Wilno, 20 lipca 1942 r.

Karygodne niedbalstwo

Dlaczego mieszkańcy Wilna nie zgłaszają się po kartki żywnościowe

Pierwszy dzień rozdawnictwa kartek żywnościowych spowodował niemałe zdumienie i konsternację miejscowych władz gospodarczych. Bo i jakżeż to tak? Przez długie miesiące ludność Wilna za istotny i najczęstszy temat do narzekań obierała zagadnienie rozdawnictwa kartek żywnościowych, okropnych kolejek jakie tworzą się przed punktami rozdawnictwa, konieczności obywania się przez ładne kilka dni bez chleba z powodu zwłoki w otrzymaniu kartek itd. itd. Uznając te pretensje za uzasadnione, władze gospodarcze w bieżącym miesiącu wprowadziły w życie opracowywane już oddawna nowe przepisy porządkowe, regulujące rozdawnictwo kartek. Jednocześnie dla odciążenia punktów ogólnych wprowadzono rozdawnictwo kartek w miejscach pracy.

Wynajęto wreszcie sporą liczbę sił pomocniczych, by rozdać ludności kartki możliwie szybko i sprawnie. Porządek alfabetyczny, według którego mieli wszyscy otrzymać kartki podawany był dwukrotnie w prasie.

Zdawałoby się, że teraz wszystko pójdzie, jak po maśle. Tymczasem planowane spokojne, „bezkolejkowe", rozdawnictwo kartek może spalić na panewce jedynie i wyłącznie dzięki niezrozumiałej opieszałości mieszkańców.

Punkty rozdawnictwa kartek przedstawiają bowiem dziwny widok — tam, gdzie spodziewaliśmy się zastać jeżeli nie tłumy, to przynajmniej parę osób w kolejce, trafiamy na samotnie siedzących urzędników, którzy z niecierpliwością oczekują, kiedy wreszcie zjawią się interesanci po odbiór kartek. Ponieważ należy przypuszczać, że nikt z Wilnian nie rezygnuje ze swych kartek, więc wszyscy, którzy zaniedbali zgłoszenia się we właściwym dniu, przyjdą w następne i stworzą w ten sposób kolejki, dla zwalczania których tyle inicjatywy wykazały w bieżącym miesiącu miejscowe władze gospodarcze.

To godne napiętnowania nieliczenie się z przepisami może przynieść smutne następstwa samym winowajcom, którzy niezałatwiwszy odbioru kartek w „swój" dzień, mogą nie otrzymać ich wogóle, bowiem, jak kilkakrotnie zaznaczano na łamach prasy, termin wydawania kartek nie będzie przedłużony, a w sobotę otrzymają kartki tylko ci, którzy mieli poważne powody do niestawienia się po ich odbiór w dniu przepisanym. Na szczególne pustki w punktach uskarżają się kierownicy VI-go, II-go i IV-go rejonu aprowizacyjnego.

Obrona brytyjska została zaskoczona

BERLIN. W związku z ogłoszonym już atakiem na brytyjską fabrykę uzbrojenia w południowo-wschodniej Anglii podaje Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych następujące uzupełnienie:

19 lipca rano obrzucił niemiecki samolot bojowy z lotu niskiego bombami ciężkiego kalibru fabrykę łożysk kulkowych w Chelmsford, na północny wschód od Londynu. Fabryka ta należy do trzech największych tego rodzaju fabryk w Anglii i produkuje wysokowartościowe precyzyjne łożyska, przede wszystkim do budowy samolotów. Niespodziewanie dla brytyjskiej obrony z ziemi przedarł się niemiecki samolot przez chmury i rzucił bomby na nakazane obiekty. Bomby wybuchły w rozmaitych częściach obszernych zakładów fabrycznych i wywołały gwałtowne wybuchy w hali maszyn, jak również w większym kilkupiętrowym budynku fabrycznym. Niemiecki samolot bojowy powrócił do swej bazy.

Zestrzelono siedmiu Brytyjczyków

RZYM. Komunikat sił zbrojnych brzmi: Na północnym i środkowym odcinku stanowisk włoskich na froncie egipskim odparto ataki nieprzyjaciela. Zniszczono kilka nieprzyjacielskich czołgów. Myśliwce niemieckie zaatakowały silny oddział Hurricane'ów i zestrzeliły siedem nieprzyjacielskich maszyn. Złe warunki atmosferyczne ograniczyły ataki na Maltę, gdzie pomimo to trafiono w kilka ważnych obiektów.

Anglia wobec pustych kolebek

GENEWA. Minister zdrowia Brown musiał w Izbie Gmin podać do wiadomości kilka faktów o stanie zdrowia publicznego, które niejednemu Anglikowi dadzą dużo do myślenia. Powiadomił on, że cyfra urodzeń w r. 1941 spadła do 14,2 na tysiąc mieszkańców, podczas gdy w roku porównawczym wojny poprzedniej — 1916 — wynosiła jeszcze 20,3.

Brytyjczycy rozgoryczeni na Brytyjczyków!

Obrońcy Tobruku bronią swego honoru.—Lekarze oskarżają

BERLIN. Ze sfer wojskowych donoszą: Twierdzenie stacji radiowej Daventry, że forteca Tobruk nie miała znaczenia, jest przyjmowane z wielkim rozgoryczeniem przez jeńców brytyjskich w Afryce Północnej.

General-major Klopper, dowódca II dywizji południowo-afrykańskiej, wzięty podczas walki do niewoli niemieckiej, opowiada: „Walczyłem na czele II dywizji południowo-afrykańskiej podczas szturmowania Tobruku przez wojska niemieckie. Dywizja moja z wyjątkiem III brygady, jak również dwusetna brygada oraz pewna brygada hinduska zostały zniszczone. Twierdzenie angielskiej stacji radiowej, że Tobruk nie ma znaczenia, jest ciężką obrazą dla honoru jego obrońców i lekceważy uczciwe żołnierskie stanowisko. Zuchwalstwem jest ze strony radia angielskiego dzisiejsze twierdzenie, że byliśmy zbyteczną ofiarą. Pozatem, jak oświadczył generał-major Klopper, Tobruk wcale się nie poddał. Walczyliśmy i zostaliśmy zwyciężeni. Mocarstwa Osi zdobyły fortecę szturmem. Przy tym należy uznać rycerski sposób walki oddziałów niemieckich".

Wzięci do niewoli brytyjscy oficerowie sanitarni pod przewodnictwem pewnego angielskiego lekarza dywizji przybyli w Tobruku do naczelnego niemieckiego oficera sanitarnego i wyrazili jemu swoje najgłębsze ubolewanie, że samoloty brytyjskie bombardowały szpital. Wśród ofiar znajduje się wielu żołnierzy brytyjskich i jeden angielski lekarz sztabowy. Lekarze angielscy, jak również personel sanitarny, pełniący dalej obsługiwanie rannych Anglików pod kierownictwem niemieckim, solidarnie potępiają nikczemny sposób postępowania lotnictwa brytyjskiego. Brytyjski lekarz dywizyjny oświadczył: „najgłębiej ubolewamy nad tym atakiem powietrznym i wstydzimy się za nasze lotnictwo, tak wyraźnie lekceważące znak krzyża czerwonego".

Represje

względem niesumiennych dostawców mleka

Ponieważ wielu rolników albo wcale, albo w zbyt małym stopniu wywiązuje się z obowiązku dostawy mleka do mleczarni, co z kolei fatalnie odbija się na wyżywieniu miast, odnośne organy zarządziły następujące represje w stosunku do niesumiennych dostawców. Przy obliczaniu i zbieraniu kontygentów mięsa, ustalonych dla poszczególnych miejscowości, w pierwszym rzędzie należy zabierać krowy dojne tym rolnikom, którzy posiadają mleko, lecz go nie dostarczają do mleczarń. Jeżeli tych krów nie wystarczy na kontygent, należy brać krowy od tych, którzy wprawdzie dostarczają mleko, lecz dostawy te są bardzo nikłe w stosunku do możliwości gospodarstwa. Krowy od uczciwie dostarczających mleko można zabierać jedynie w tym wypadku, gdy nie wystarcza krów zabranych od dwóch powyższych kategoryj rolników. Przy ustaleniu, kto jak dostarcza mleka, należy sprawdzić książeczki wydawane przez mleczarnie, w których zapisywana jest ilość dostarczonego mleka oraz zawartość tłuszczu.

Wójtowie i sołtysi zwrócili się obecnie do wszystkich rolników, którzy jeszcze nie dostarczali mleka z wezwaniem o natychmiastowe podpisanie w mleczarni zobowiązania dostawy. Wezwanie to jest zarazem ostatnim ostrzeżeniem.

Oprócz tego polecono wójtom gmin, aby na podstawie meldunków sołtysów, lub na prośbę zainteresowanych skrzętnie odnotowywali w księgach dostaw wszelkie okoliczności mające wpływ na zmniejszenie lub zwiększenie produkcji mleka w danym gospodarstwie (jak np. oddanie krowy na kontygent mięsny, choroba, śmierć, lub nabycie jeszcze jednej krowy itp.). Każdy rolnik jest obowiązany, we własnym interesie, zawiadamiać o wszystkich zmianach w stanie posiadania, mających wpływ na produkcję mleka zarówno urząd gminny, jak i kierownika odnośnej mleczarni. (r)

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

KTO NIE PODLEGA

obowiązkowi pomocy przy przygotowywaniu opału

W myśl zarządzenia z dnia 17 czerwca w sprawie obowiązku pomocy przy produkcji opału, par. 3, od wykonywania tego obowiązku zostały zwolnione następujące osoby: pracownicy, obojga płci, zatrudnieni w urzędach i przedsiębiorstwach zdrowia, rolnictwa, komunikacji, transportu i przygotowania opału, oraz niezastąpieni pracownicy innych władz i przedsiębiorstw jak również uczniowie i studenci odbywający prace praktyczne.

Obecnie departament organizacji pracy wyjaśnia szczegółowo, kto nie podlega obowiązkowi pomocy z wyżej wymienionych zawodów i gałęzi pracy, mianowicie z pośród pracowników zdrowia: lekarze, siostry miłosierdzia i pielęgniarki; zatrudnieni w rolnictwie agronomowie, lekarze weterynarii, rządcy majątków, mleczarze, ogrodnicy i t. p. specjaliści; w komunikacji: zatrudnieni bezpośrednio przy budowie, remoncie i nadzorze szlaków komunikacyjnych; w transporcie: zatrudnieni bezpośrednio przy obsłudze środków transportowych; w dziale przygotowywania opału — bezpośrednio zatrudnieni przy produkcji opału.

Pracownicy wszelkiego innego rodzaju podlegają obowiązkowi pomocy jak określa zarządzenie. Kierownicy urzędów i przedsiębiorstw, którzy nie dopilnują, aby przewidziany w zarządzeniu odsetek pracowników wykonał obowiązek pomocy, czy też nie ujawnią ociągających się z dopełnieniem tego obowiązku, narażają się na surową karę. (r)

Odezwa w sprawie przygotowania opału

Główny radca generalny wydał odezwę do ludności okręgu generalnego Litwy, w której wskazuje na to, że posiadane zasoby opału są bardzo szczupłe i sytuację może uratować tylko wytężona praca w tym kierunku. Wobec powyższego wzywa wszystkich do wytężonej pracy przy eksploatacji torfowisk i lasu, celem zapewnienia należytych zasobów opału na zimę. Kto nie zechce pracować latem, gdy warunki są znacznie lepsze, będzie musiał zrobić to jesienią, może nawet w bardzo złych i ciężkich warunkach pracy. (r)

Wiadomości z dnia

22 LIPIEC — ŚRODA. Marii Magdaleny. Wschód słońca 4.10. Zachód słońca 20.39

— EKSMISJE NA PODSTAWIE WYROKÓW SĄDOWYCH. Wobec mnożących się na terenie miasta nieporozumień między właścicielami mieszkań a ich sublokatorami, wyjaśniamy:

W myśl ostatniego zarządzenia władz wszelkie eksmisje z zajmowanych lokali mogą być dokonywane wyłącznie na podstawie prawomocnych wyroków sądowych.

W wypadku jeżeli sublokator mimo kilkakrotnych upomnień nie chce opuścić zajmowanego mieszkania, należy niezwłocznie wnosić skargę do sądu i po otrzymaniu prawomocnego wyroku zgłosić się do właściwego komisarjatu policji, który sublokatora usunie. (t)

— O ZACHOWANIE HIGIENY PRZY ZBIÓRCE ODPADKÓW WŁÓKIENNICZYCH. Wobec tego, że ofiarowywane przez obywateli Wilna szmaty i odpadki włókiennicze zawierać mogą zarazki najrozmaitszych chorób zakaźnych, wszystkie osoby biorące udział w zbiórce powinny zachować daleką idącą ostrożność. Należy więc zaniechać zbierania odpadków w domach i mieszkaniach, w których panują choroby zakaźne, jak tyfus, dyzenteria, szkarlatyna, dyfteryt i t. p. Do przechowywania zebranych szmat należy przeznaczyć pomieszczenie bezwzględnie izolowane od sklepów żywnościowych, szkół, szpitali i t. p. Przed rozpoczęciem użytkowania lokalu musi on być oczyszczony i wydezynfekowany. Wybór lokalu powinien zatwierdzić inspektor sanitarny. W miejscowości, gdzie takowych nie ma—lekarz ambulatoryjny.

Szmaty muszą być zbierane do worków albo do szczelnie zamkniętych skrzyń, po uprzednim ich wymyciu i wydezynfekowaniu. Personel, zatrudniony przy zbiórce, powinien być zaopatrzony w robocze ubrania. Przewóz odpadków nie może się dokonywać środkami transportowymi, używanymi do przewozu ludzi, lub artykułów spożywczych. Za całość przebiegu zbiórki i za zachowanie przy tym koniecznych wymogów higienicznych odpowiedzialni są przewodniczący komitetów zbiórki. (p)

— NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ ZARZĄDZEŃ PASZPORTOWYCH. Na podstawie umieszczonego niedawno w prasie zarządzenia Burmistrza ustalono ostatecznie jakie dowody osobiste uważa się za prawnie ważne. Osoby nieposiadające takich dokumentów będą pociągane do odpowiedzialności. Już sporządzono w tych dniach 8 protokółów za nieposiadanie obowiązujących dokumentów. (j)

— POWODZENIE KIN. Kina wileńskie cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Przed kasami niektórych kinoteatrów gromadzą się długie kolejki. Przyczyną tego powodzenia kin jest niewątpliwie wysoka wartość artystyczna wyświetlanych ostatnio filmów. (p)

— OSZCZĘDZANIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO OBOWIĄZUJE NADAL. Z nastaniem pory letniej i dłuższych dni, wielu mieszkańców miasta odetchnęło spokojniej, gdyż ze zmniejszeniem zużycia światła elektrycznego odsunęła się groźba wyłączenia licznika za przekroczenie normy obowiązującej.

Sporo jednak jest takich, u których miejsce żarówek zastąpiły żelazka, kuchenki elektryczne i t. p. pożeracze prądu, wobec czego przysługującą im normę zużycia prądu przekraczają nawet w stopniu większym niż w miesiącach zimowych.

W związku z powyższym przypominamy wszystkim abonentom w ich interesie własnym, że obowiązek oszczędzania prądu elektrycznego istnieje nadal. Ci, którzy przekroczą przysługującą im normę będą bezwzględnie wyłączeni z sieci. (t)

— ODJAZD NA PRACE LEŚNE I TORFOWE. Zgodnie z zarządzeniem władz o konieczności zgromadzenia zapasów paliwa na zbliżające się miesiące zimowe, 20 b. m. odjechało z Wilna 100 pracowników instytucyj publicznych na torfowiska należące do zarządu miejskiego w Matujzach.

22 b. m. na prace leśne wyjeżdża druga tura pracowników, która będzie zatrudniona przy wyrębie lasu w Koszedarach i Sauduciszkach. (t)

— A GDYBY TAK SOLI? Przyjemną niespodzianką dla wszystkich mieszkańców było uzyskanie poważnej ilości cukru na zapasy zimowe. Przy jednoczesnym obfitym urodzaju na jagody gospodynie domowe skrzętnie zawinęły się dokoła smażenia konfitur.

W myśl jednak trafnego powiedzenia, że apetyt wzmaga się w miarę jedzenia, sięgając myślą nieco w przyszłość niejedna z pań domu miałaby do odnośnych władz decydujących prośbę, by ze względu na konieczność stwarzania na nadchodzący okres zimowy zapasów kapusty i ogórków, będących tanią i niezastąpioną „spiżarnią witaminową", władze te zechciały w miarę istniejących możliwości wydzielić jednorazowo po parę kg. soli. (p)

W sprawie daniny od kur

Chociaż sezon nieśności kur już się kończy, jednak wielu właścicieli kur dotychczas nie wykonało obowiązku dostawy jaj.

Każdy właściciel kur, który jeszcze nie wywiązał się z dostawy, winien do końca lipca dostarczyć po 10 jaj od każdej posiadanej kury. Kontyngent dostaw jaj dla okręgu generalnego Litwy musi być bezwzględnie wykonany i wszyscy posiadacze kur winni podporządkować się obowiązującym zarządzeniom, gdyż w przeciwnym razie narażą się na przykre konsekwencje.

Ś. † P.
Mieczysław Szostakowski
b. Kontroler Dochodów P. K. P. w Wilnie po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 17 lipca 1942 roku. Pogrzeb odbył się dn. 18.VII 1942 r. na cmentarzu św. Piotra i Pawła. Za udział i ostatnią przysługę zmarłemu składają przyjaciołom, kolegom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać"
Syn, Brat, Bratowa, Bratanica i Bratanek.

Ś. † P.
ROMUALD KUDZIS
b. pracownik Magistratu zmarł nagle dnia 21-go lipca b. r. w wieku lat 32.
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Św. Jakuba nastąpi dnia 22 lipca o godz. 17 do kościoła Św. Piotra i Pawła, poczym następnego dnia nastąpi pogrzeb o godz. 9 rano na cmentarz Św. Piotra i Pawła.
O czym powiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Żona i Brat.

Ś. † P.
Michał Znamierowski
b. urzędnik Izby Skarbowej w Brześciu zmarł dnia 16 lipca 1942 r. w Półstokach gm. Ejszyskiej przeżywszy lat 53.
O czym zawiadamiają znajomych
Przyjaciele.

Ś. † P.
Z Lipczyńskich JADWIGA RATMANOWA
opatrzona św. Sakramentami zmarła po długich i ciężkich cierpieniach 20 lipca 1942 r. przeżywszy lat 53.
Wyprowadzenie zwłok z kostnicy szpitala Sawicz do kaplicy na cmentarzu po-Bernardyńskim nastąpi dnia 22 lipca r. b. o godz. 9 rano. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego odbędzie się pogrzeb. O czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkiej żałobie
Córka, Syn, Synowa i Wnuki.

Za spokój duszy
ś. † p.
Apolinarego Ostrejki-Orzeszki
nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 23 lipca b. r. o godzinie 7-mej rano w kościele po-Bernardyńskim.
O czym zawiadamia RODZINA.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4[illegible] [illegible]akcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: w. z. Józef Iurkiewicz